Nr 189 (219) Łódź, środa 25 lipca 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18, Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Amnestia

(K) Krajowa Rada Narodowa dla upamiętnienia Święta Odrodzenia Polski wezwała Rząd do opracowania i uchwalenia w ciągu 10 dni dekretu o amnestii w stosunku do sprawców i uczestników przestępstw popełnionych przed dniem 22 lipca br. Ten akt jest dowodem siły demokracji polskiej, jej całkowitej odpowiedzialności moralnej i faktycznej za kraj i naród, jest dowodem wielkoduszności i świadectwem stwierdzającym całą dobrą wolę dzisiejszych sterników Odrodzonej Ojczyzny.

Uchwalenie ustawy amnestyjnej to podkreślenie niezbitego faktu, że główne cele wytyczone przez obóz demokratyczny w Polsce zostały już osiągnięte. To jest śmiałe i uczciwe skonfrontowanie dotychczasowego dorobku Państwa Polskiego z nikczemnym i wyraźnym celem reakcji, dążącej za wszelką cenę do utrącenia możliwości realizacji wiekopomnych reform społecznych, które mają na swoim koncie twórcy Rządu Jedności Narodowej. To wreszcie, podkreślenie, że siła zjednoczonego pod sztandarami demokracji ludu polskiego jest tak wielka, że żadna krecia robota nie jest w stanie poważnie jej zagrozić.

My i wszyscy uczciwi ludzie w Polsce, bez względu na swoje przekonania polityczne, patrzymy na ten akt jako na ostatni etap dobrej woli demokracji polskiej. Rząd pozwolił sobie na gest przebaczenia wszystkim tym, którzy powodowani często fałszywymi przesłankami nie stanęli po właściwej stronie barykady. Każdy prócz tych, którzy ręce swe splamili bratobójczym mordem, otrzymuje w Polsce dzisiejszej prawo do życia i pracy. Każdy, komu naprawdę drogi jest los swego Narodu, musi natychmiast porzucić szkodliwy stan bierności i zbrodniczą drogę podcinania podstaw odradzającego się kraju. Tylko zdecydowani agenci faszystowscy, zbrodniarze reakcyjni i najemnicy przekreślonej warstwy rozczarowanego ziemiaństwa znajdą się poza szeregami budowniczych lepszego, sprawiedliwego jutra.

Amnestię pojmujemy równocześnie jako symbol siły naszej państwowości, zamykający dotychczasowy okres hulania wrogiej propagandy, zatruwającej zdrową atmosferę, a z drugiej strony jako akt i zapowiedź, że od tej chwili wzmożemy jeszcze bardziej czujność, aby działającym z premedytacją i wyrachowaniem zbrodniarzom uniemożliwić prowadzenie ich hańbiącego rzemiosła.

Wielu z pośród tych, którzy pochopnie poszli na lep wywrotowej propagandy faszystowskiej wzywającej do walki przeciw własnemu Państwu i Narodowi, zrozumiało swój błąd. Usilną pracą i pozytywnym ustosunkowaniem się do dotychczasowego wysiłku ludzi pracy chcą zmyć swe przewinienie. Przez włączenie się w coraz sprawniej działający aparat uzdrawiania naszego życia publicznego i ugruntowania dotychczasowych zdobyczy, chcą zerwać z mrocznym środowiskiem podżegaczy, którzy swe własne klasowe interesy przenoszą ponad interes Państwa.

Amnestia musi stać się dla nich momentem zwrotnym, musi być drogowskazem, który ze śliskich ścieżek ciemnoty i wstecznictwa wyprowadzi ich na właściwą drogę budowy i twórczości. Tak musi być zrozumiana amnestia i to napewno kierowało jej twórcami w chwili, kiedy ją uchwalali.

Zostanie przeprowadzona właściwa i trwała linia podziału, którą naród odetnie od siebie raz na zawsze ropiejący wrzód, nękający zdrowy i twórczy organizm naszego społeczeństwa.

Przerwa w obradach Wielkiej Trójki

Churchill, Eden i Attlee wyjeżdżają dziś do Londynu

LONDYN, (AFP). — „Exchange Telegraph" donosi z Berlina, że konferencja poczdamska przerwie w środę swoje obrady. W tym samym dniu Churchill, Eden i Attlee wrócą do Londynu, gdzie będą obecni podczas ogłoszenia wyniku wyborów. Konferencja wznowi swoje prace niezwłocznie po powrocie ministrów brytyjskich do Poczdamu.

BERLIN, (AFP). — Specjalny wysłannik agencji donosi, że konferencja poczdamska nie zakończy swoich prac przed początkiem sierpnia. Zdaje się wskazywać na to fakt, iż niektórzy amerykańscy rzeczoznawcy, którzy mieli uczestniczyć w końcowej fazie rozmów, wyjechać mają z Waszyngtonu 1-go albo 2-go sierpnia.

POCZDAM, (Associated Press). — We wtorek po południu Wielka Trójka spotkała się po raz ósmy. Prez. Truman i marszałek Stalin będą mieli w czwartek wolny dzień. Wielka Trójka postanowiła spotkać się znów w piątek w pałacu Hohenzollernów w Poczdamie. Przerwa w konferencji da delegatom wszystkich trzech mocarstw możność opracowania nagromadzonego materiału i przygotowania się do obrad ostatecznych.

PARYŻ, (Polpress). Prasa francuska donosi, że ambasador radziecki w Paryżu Aleksander Bogumołow, został wezwany do Poczdamu. We francuskich kołach politycznych panuje rozgoryczenie z powodu tego, że Francja nie została zaproszona do narad w sprawie odszkodowań wojennych.

*

LONDYN, (Polpress). Agencja Reutera donosi, że premier Churchill, minister Eden i Attlee odlecą z Poczdamu w środę wieczorem i wrócą w piątek dnia 27 bm. W związku z ich wyjazdem Konferencja Trzech zostanie przerwana na jeden dzień.

LONDYN, (Polpress). Prasa angielska z dnia 24 lipca zamieszcza krótkie depesze z Poczdamu i omawia w artykułach wstępnych niektóre aktualne zagadnienia z polityki międzynarodowej.

„Times" zwraca uwagę na konieczność rewizji traktatu w Montreaux na podstawie którego Turcja zmilitaryzowała Dardanele. Dziennik stwierdza, że w obecnej chwili należy przeprowadzić modyfikację postanowień tego traktatu, gdyż warunki uległy zasadniczym zmianom. Sprawa Dardaneli — zdaniem autora artykułu — powinna być rozwiązana nie na podstawie dwustronnych umów, lecz na zasadzie układu międzynarodowego, zagwarantowanego przez Narody Zjednoczone.

„Times" donosi również, że rząd radziecki domaga się od Turcji wydalenia z terytorium Turcji wszystkich osób, które prowadzą działalność antyradziecką.

„News Chronicle" przewiduje, że sojusznicy jeszcze w bieżącym roku przeprowadzą inwazję na Japonię. Listopad i grudzień są miesiącami, które najbardziej się nadają dla przeprowadzenia akcyj desantowych na wodach japońskich.

Pogłoski o pobycie Hitlera w Alpach

MONACHIUM (United Press). Rozeszła się tu wiadomość, że Hitler ukrywa się w Alpach, między swymi zausznikami, SS-manami. Jeden z dziennikarzy, który udał się specjalnie w teren, aby sprawdzić te niewiarygodne pogłoski przekonał się oczywiście, że nie ma w nich ani źdźbła prawdy. Między tamtejszą ludnością krążą jakieś niejasne wersje o rzekomym miejscu ukrycia Hitlera w tej okolicy, jednakże są to oczywiście tylko zupełnie bezpodstawne plotki.

Dziennikarz rozmawiał z jakąś starą kobietą, chroniącą się wśród ruin zbombardowanych domów, która opowiedziała mu o „zamachu", dokonanym na Hitlera w Monachium w r. 1939. Kobieta była sprzątaczką w piwiarni, w której wybuchła bomba. Na skutek odniesionej rany kobieta straciła przytomność i była przekonana, że Fuehrer został zabity.

(Chodzi tu zapewne o prowokacyjny zamach, urządzony jesienią r. 1939 przez Gestapo w piwiarni monachijskiej, gdzie Hitler przemawiał w rocznicę puczu monachijskiego r. 1923, — przyp. red.).

Reynaud w procesie Petaina

PARYŻ, (Polpress). Po odczytaniu aktu oskarżenia, które trwało 30 minut, oskarżony Petain złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że sąd przysięgłych nie jest powołany do rozpatrywania jego sprawy, wobec czego nie będzie odpowiadał na zadane pytania. Petain uzasadnił konieczność zawarcia rozejmu z Niemcami, gdyż w ten sposób uratował Francję.

Następnie rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków. Jako pierwszy zeznawał Paweł Reynaud, b. premier Francji w r. 1940. Reynaud oznajmił, że pragnie przedstawić i wyjaśnić trzy fakty: 1) Dlaczego zaprosił Petaina do rządu? 2) Jaki był bieg wydarzeń, które doprowadziły do rozejmu? 3) Zachowanie się Petaina, które świadczyło o tym, że brał on udział w spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa. Reynaud oświadczył, że w czerwcu 1940 r. został aresztowany na rozkaz Petaina, lecz nie wpłynie to na jego zeznania.

Podkreślił on, że pierwszym posunięciem politycznym oskarżonego po dojściu do władzy było zlikwidowanie Republiki. Następnie Reynaud oświadczył: „jeśli zostaliśmy pokonani w 1940 roku, to dlatego, że system parlamentarny nie działał prawidłowo. Żaden naród nie zawiódł się tak srodze na nikim, jak naród francuski na Petainie. Żaden człowiek nie skrzywdził tak strasznie narodu francuskiego, jak skrzywdził go Petain".

O godzinie 5.15 po południu na prośbę obrony zarządzono przerwę w rozprawie ze względu na upał, który w ciągu dnia bardzo osłabił oskarżonego.

MOSKWA (Associated Press). „Marszałek Petain jest zdrajcą Nr 1" — pisze Ilia Ehrenburg w Izwiestiach, dodając, „proces przeciwko marszałkowi Petain jest procesem przeciwko całej „Piątej Kolumnie". Proces ten jest wielkim wydarzeniem nie tylko dla Francji, ale dla całej wyzwolonej Europy". Ehrenburg obawia się, iż proces ten nie sprawi wielkiej radości królowi belgijskiemu, polskim sanatorom i monarchistom greckim.

Znany komentator radiowy, Jermaszow twierdzi, że Petain wykonywał wszystkie polecenia Gestapo i nazywa go „jednym z najnikczemniejszych pachołków Hitlera". — „Gdy Hitler uczynił z Francji swoją własność" — mówił w radio moskiewskim Jermaszow — „Petain nawet się nie wzdrygnął; gdy zażądał francuskiego mięsa armatniego, Petain dostarczył go".

Już myślą o przyszłej wojnie...

WASZYNGTON, (Associated Press). — „Badania naukowe są kluczem zwycięstw militarnych. Następna wojna rozstrzygnie się w laboratoriach chemicznych" — oświadczył senator amerykański, Harley Kilgore, proponując wnieść jako temat obrad Kongresu wniosek o stworzeniu funduszu narodowego dla popierania badań naukowych w dziedzinie medycyny i chemii wojennej.

Senator twierdzi, że w obecnych warunkach, po przegraniu wojny, Niemcy nie będąc w stanie utrzymywać wielkiej armii, skoncentrują swe siły na badaniach naukowych.

Nie ma mowy o kompromisie z Japonią

LONDYN, (Associated Press). — W artykule wstępnym z dnia 24 b.m. „Times" domaga się bezwzględnej kapitulacji Japonii, ostrzegając, że wszelki kompromis stanowiłby groźbę dla trwałości pokoju. Oczywiście, rząd japoński, straciwszy już nadzieję wygrania wojny, czyni wszelkie możliwe wysiłki, celem uzyskania jak najdogodniejszych warunków pokojowych i usiłuje różnymi sposobami przekonać Aljantów, że dalsze prowadzenie wojny, aż do zapowiedzianego przez Anglo - Amerykanów celu, jest stratą czasu.

„Im prędzej Japonia zgodzi się na całkowitą kapitulację, tym mniej na tym ucierpi" — pisze „Times". Zarówno Wielka Brytania, jak i Stany Zjednoczone zdają sobie doskonale sprawę, że w kwestii japońskiej, tak samo, jak miało to miejsce w sprawie niemieckiej — wszelkie półśrodki miałyby fatalne następstwa.

FILIPINY.

LONDYN (Reuter). Generał Steyer dowódca amerykańskich sił zbrojnych na Zachodnim Pacyfiku oznajmił, że Filipiny staną się wkrótce wielką bazą zbliżających się operacyj wojennych, tak, jak była nią Anglia w okresie inwazji alianckiej.

Franck Nr. 2 stanie wkrótce przed sądem

LUXEMBURG, (Associated Press). — Karl Herman Franck, b. gubernator Czech i Moraw, który około 1 września stanie przed Sądem dla Zbrodniarzy Wojennych, przyznał się do wysłania na śmierć dwóch tysięcy Czechów, zdobywając sobie tym czynem przydomek „rzeźnika". Doktór Bogusłav Ecer, szef czeskiej służby prawnej i członek Międzynarodowej Komisji dla badania Zbrodni Wojennych, oznajmił, iż Franck uczynił to zeznanie na ziemi czeskiej.

Niezależnie od wyroku, jaki zapadnie na niego w Pradze, Franck będzie — po zakończeniu pierwszego procesu — wydany Komisji do Badania Zbrodni Wojennych i odpowiadać będzie za inne swoje przestępstwa. Jeżeli wyrok śmierci zapadnie w Pradze, lub w Norymberdze, w których to miastach odbędzie się większość procesów, to egzekucja odbędzie się w Pradze.

Według słów dra Ecera, Franck oświadczył, że wydając swe zbrodnicze rozkazy, nie zdawał sobie sprawy z ich okrucieństwa, i teraz dopiero przejrzał (!). Komisja postanowiła zastosować kontynentalny system procedury sądowej zarówno w Pradze, jak i w Norymberdze i sprawę tę zakończyć jak najprędzej.

Dr Ecer cytuje dosłowne zeznania Francka, który, m. in. powiedział: „Na początku mojej kariery byłem doradcą Hitlera, pod koniec jednak stałem się już tylko narzędziem w jego rękach".

Masowe aresztowania Niemców

NOWY JORK, (Polpress). — Podczas obławy, która odbyła się w amerykańskiej strefie okupacyjnej, aresztowano wielu SS-manów, poszukiwanych jako przestępcy wojenni. Żołnierze amerykańscy legitymowali kilkanaście milionów Niemców, z których nikt nie stawiał oporu. Dwóch aresztowanych usiłowało uciec, przy czym jeden z nich został podczas pościgu zastrzelony. Znaleziono kilka tajnych radiostacji.

Lud pracujący Francji

w walce o nowy ustrój państwowy i społeczny

Wywiad z przedstawicielem Gen. Konfederacji Pracy ob. H. Reynaud

Korzystając z pobytu w Łodzi przedstawiciela francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy (zrzeszenie klasowych związków zawodowych) ob. Henryka *Reynaud*, zwróciliśmy się do niego z prośbą o poinforfowanie nas o obecnej sytuacji społecznej i politycznej we Francji.

Ob. Reynaud chętnie uczynił zadość naszej prośbie.

— *Jaki jest obecny stan ruchu zawodowego we Francji?* — pytamy.

— Generalna Konfederacja Pracy liczy obecnie nie mniej członków, niż przed wojną, a nawet cokolwiek więcej. Według ostatnich danych, należy do niej 5.500.000 zorganizowanych pracowników wszelkich zawodów, zarówno fizycznych, jak i umysłowych. Ostatnio daje się zauważyć bardzo silny pęd do jej szeregów wśród pracowników umysłowych, zwłaszcza inżynierów i urzędników, i to nie tylko na niższych stanowiskach, ale i na średnich. Również nauczycielstwo, nie wyłączając profesorów szkół wyższych, zasila b. wydatnie nasze kadry, co zresztą dało się zauważyć jeszcze przed wojną.— Spodziewamy się, że na jesieni ilość zorganizowanych członków Generalnej Konfederacji Pracy dojdzie do sześciu milionów, gdyż wciąż jeszcze dużo robotników powraca z Niemiec.

— *Kto stoi obecnie na czele Generalnej Konfederacji Pracy?*

— Jej sekretarzem generalnym jest nadal Leon Jouhaux, długoletni, zasłużony przewódca francuskiego ruchu zawodowego. W czasie wojny Jouhaux był wywieziony przez Niemców i przebył parę lat w niewoli; dopiero w tym roku uwolniony został przez wojska amerykańskie w Tyrolu. Jouhaux powrócił niedawno z Kanady, gdzie reprezentował Francję na sesji Międzynarodowego Biura Pracy. Spośród innych wybitnych przewódców C. G. T. (Gen. Konfederacja Pracy) wyróżnia się ostatnio Ludwik Saillant, który, jak zapewne wiecie, odgrywał b. wybitną rolę we francuskim Ruchu Oporu.

— *Czy moglibyście nam udzielić, towarzyszu, pewnych informacyj o Kongresie Stanów Generalnych, obradującym w Paryżu?*

— Stany Generalne zwołane zostały z inicjatywy Ruchu Oporu. W każdej gminie Francji ludność sformułowała swoje potrzeby i dolegliwości w t. zw. Zeszytach Zażaleń (Cahiers des Doléances) podobnie jak to było w r. 1789; w akcji tej wzięły udział wszystkie warstwy społeczne ludności. Następnie odbyły się podobne zgromadzenia na terenie powiatów i województw (departamentów); na tych zgromadzeniach opracowano zeszyty powiatowe i wojewódzkie. Zostały one doręczone delegatom do Stanów Generalnych, którzy udali się do Paryża na ogólnokrajowy kongres.

Delegaci na kongres paryski wyznaczeni zostali w ten sposób, że na każde dwadzieścia tysięcy mieszkańców przypadł jeden delegat; ogólna ich ilość wyniosła 2300. Są wśród nich reprezentowane wszystkie warstwy społeczne i wszystkie zawody, nie wyłączając pewnej ilości księży; jest też sporo wojskowych.

Uderza młody wiek uczestników Stanów Generalnych; ludzi, liczących ponad czterdzieści pięć lat życia, jest wśród nich bardzo mało, jest więc to zgromadzenie bardzo młode. Oczywiście, dominującą rolę w Stanach Generalnych odgrywają członkowie Ruchu Oporu. Na pierwszym posiedzeniu przewodniczył wybitny członek tego ruchu, nasz towarzysz L. Saillant.

Do jakiej partii należy Saillant?

— Jest on bezpartyjnym syndykalistą (zawodowcem).

— *Jakie żądania sformułował Kongres Stanów Generalnych?*

— Spośród rezolucyj uchwalonych przez Stany Generalne najdonioślejsza jest uchwała o konieczności zwołania Zgromadzenia Konstytucyjnego (Konstytuanta), które opracowało by dla Francji nową konstytucję. Ta Konstytuanta powinna mieć również możność zajmowania się innymi aktualnymi sprawami państwowymi, a nietylko rewizją konstytucji, jak to proponował rząd de Gaulle'a. Rząd Tymczasowy powinien być za swoją działalność odpowiedzialny przed Zgromadzeniem Konstytucyjnym; byłoby więc ono jednocześnie tymczasowym parlamentem Francji.

— *Jakie stanowisko zajmuje Generalna Konfederacja Pracy w sprawie rewizji konstytucji?*

— Uważamy, że konstytucja z r. 1875 jest przestarzała, i Francja otrzymać powinna zupełnie nową konstytucję. Najważniejsze proponowane przez nas zmiany są następujące.

1° — System jednoizbowy. Senat powinien być zupełnie skasowany. Wybory do Izby Deputowanych odbywać się powinny na podstawie proporcjonalnego prawa wyborczego, z głosowaniem na listy kandydatów w wielomandatowych okręgach (dotychczas istniał we Francji system okręgów jednomandatowych, każda partia wystawiała jednego kandydata, który musiał uzyskać bezwzględną większość głosów; jeśli nikt jej nie osiągnął, odbywało się drugie głosowanie, w którym wystarczała już zwykła większość).

2° — Oprócz Izby Deputowanych należy stworzyć zgromadzenie znawców życia gospodarczego (m. in. należeć doń powinni wybitni działacze związków zawodowych), które było by organem doradczym dla Izby Deputowanych.

3° — Odwołalność posłów. Przedstawiciele nasi w Konstytuancie domagać się będą stanowczo wprowadzenia odwołalności posłów przez wyborców. Znaczy to, że jeżeli jakiś poseł nie dotrzyma swoich zobowiązań wyborczych i sprzeniewierzy się w swojej działalności parlamentarnej swemu programowi wyborczemu, to wyborcy będą mieli prawo unieważnić jego mandat, i przeprowadzone będą natychmiast ponowne wybory w tym okręgu. Dotychczas było tak, że w podobnych wypadkach trzeba było czekać aż do końca kadencji parlamentarnej, przed jej upływem nie można było nic zrobić takiemu posłowi.

4° — Wybieralność sędziów. Domagać się będziemy, aby naród sam wybierał sędziów, podobnie jak to jest w Ameryce.

— *Jaki jest program Generalnej Konfederacji Pracy i stronnictw marksistowskich w sprawie socjalizacji życia gospodarczego?*

— Domagamy się nacjonalizacji kredytu (banki), towarzystw ubezpieczeń oraz kluczowych gałęzi przemysłu, jak kopalnie węgla, metalurgia, elektrownie, jak również środków komunikacji. (Część tego programu jest już zrealizowana).

Podczas niedawnych wyborów municypalnych większość społeczeństwa francuskiego wypowiedziała się za tym programem. Nie wątpimy, że w nadchodzących wyborach parlamentarnych większość narodu francuskiego wypowie się również za wprowadzeniem w życie tych postulatów.

Rozumiemy doskonale, że czeka nas ciężka walka z trustami i magnaterią wielkiego kapitału, która nie chce dobrowolnie oddać władzy i zrezygnować ze swojego panowania ekonomicznego. Nie wątpimy jednak, że z walki tej wyjdziemy zwycięsko.

(wywiad przeprowadził *Wł. R.*).

Spadek cen po żniwach

Zapowiada min. Minc

Po uchwaleniu votum zaufania dla Rządu na trybunę mówców wstępuje minister Przemysłu ob. Minc, który podkreśla na wstępie, że obecna sesja KRN przeszła pod znakiem bilansowania tych niewątpliwych i niezaprzeczalnych sukcesów politycznych, jakie miały miejsce od 22 lipca 1944 r. do 22 lipca 1945 r.

SUKCESY POLITYCZNE I GOSPODARCZE

W dyskusji jeden z przedmówców uważał za słuszne – mówi Minister – przeprowadzić rozróżnienie między sukcesami osiągniętymi w dziedzinie polityki i między prawie zupełnym brakiem osiągnięć i sukcesów w polityce gospodarczej. Minister uważa to zdanie za błędne i fałszywe. Wystarczy wyobrazić sobie na chwilę, że nie mielibyśmy tych osiągnięć gospodarczych, jakie mamy obecnie, że nie uruchomilibyśmy przemysłu, że mamy w kraju setki tysięcy bezrobotnych i głodnych ludzi, że nie ruszylibyśmy z miejsca transportu, że miasta nasze oderwane są jedno od drugiego, że nie zorganizowaliśmy zrębów aprowizacji i nie odbudowaliśmy handlu. Wystarczy wyobrazić sobie to na chwilę i zapytać się, czy przy takim stanie rzeczy, przy takim chaosie i bezładzie gospodarczym mielibyśmy te sukcesy polityczne, któreśmy osiągnęli, czy moglibyśmy dzień 22 lipca święcić jako dzień triumfu naszej linii politycznej i gospodarczej.

W dyskusji – zdaniem Ministra – przebijały się nuty ostrej krytyki. To że w naszym współczesnym parlamencie, uznając słuszność naszej ogólnej linii politycznej i gospodarczej krytykuje się jednocześnie wykonanie tej linii w praktyce i w terenie, minister uważa za źródło naszej siły. Rząd krytyki się nie boi, chce krytyki i o nią prosi. Krytyka i szybka reakcja Rządu na tę krytykę – oto nasza zasada i perspektywa naszych dalszych sukcesów.

CENY KOMERCYJNE

Dalej mówca porusza zagadnienie t. zw. cen komercyjnych, które wielokrotnie były poruszane z trybuny. Faktem jest, że w przemyśle istnieją dwie ceny, ceny sztywne i ceny komercyjne tak, jak faktem jest, że w całym naszym życiu gospodarczym istnieją dwie ceny, zwłaszcza jeśli chodzi o wieś. Trzeba bowiem stwierdzić jasno i wyraźnie, że chłop nasz część swoich towarów oddaje Państwu po cenie sztywnej, a drugą część i to bardzo znaczną, sprzedaje po cenie rynkowej. Sytuacja w mieście odpowiada całkowicie sytuacji na wsi. I w mieście i na wsi istnieją dwa rynki.

Czy można już dziś mówić o tem, żeby znieść ceny komercyjne? Minister sądzi, że nie. Dlaczego przemysł produkuje drogo, bo produkuje tylko na częściową moc, bo niema jeszcze dostatecznej ilości surowca i opału, bo niska jest wydajność pracy, zła jej organizacja, bo niedożywiony jest jeszcze robotnik. Gdyby dzisiaj skalkulować własne, istotne koszty przemysłowe i według tych kosztów sprzedawać towary, to należałoby je sprzedawać gdzieś na wysokości 20-krotnego mnożnika w stosunku do cen przedwojennych. Oznaczałoby to, że olbrzymia większość ludzi pracy nie mogłaby korzystać nawet z tych skromnych przydziałów, których Państwo im udziela.

Jest jeszcze inny aspekt tej sprawy. Trzeba sobie zdać jasno sprawę z tego, że duża część naszego przemysłu idzie obecnie dla tego, że istnieją ceny komercyjne. Istnieją całe gałęzie naszego przemysłu, które nic albo prawie nic nie biorą od centralnej aprowizacji.

Gdybyśmy dziś znieśli ceny komercyjne, to należałoby się spodziewać jednej z dwóch alternatyw: albo setki tysięcy ludzi skazanych byłoby na głód i musielibyśmy zamknąć fabryki i patrzeć, aż ludzie ci pójdą na wieś szukać chleba, albo – mówi Minister – zastosować drugą alternatywę: wzmocnić śrubę kontyngentową i różnymi środkami wyciągnąć dla ludzi chleb, mąkę, mięso, tłuszcz. Minister sądzi, że wnioskodawcy zniesienia cen komercyjnych nie chcą ani jednej, ani drugiej alternatywy, więc ceny komercyjne muszą pozostać.

Jaka jest perspektywa naszego rozwoju? – pyta Minister. Jest ciągły i systematyczny spadek cen komercyjnych i widać już jak zwierają się nożyce między cenami stałymi i między cenami komercyjnymi, i widać już, jak przyjdzie moment ustalenia jednej ceny, likwidującej skutki powojennego zniszczenia.

KREDYTY ZAGRANICZNE

Przechodząc do sprawy kredytów zagranicznych, Minister zapytuje:

Czy my nie chcemy stosunków handlowych z zagranicą? My orientujemy się dostatecznie dobrze w sytuacji rynków zagranicznych, ażeby wiedzieć, że transakcje towarowe z szeregiem krajów są niemożliwe bez jednoczesnych transakcji finansowych. Dlatego uważamy za bardzo prawdopodobne i jednocześnie, za bardzo celowe nawiązanie nie tylko stosunków handlowych z zagranicą, ale i nawiązanie z nią stosunków finansowych. Tyczy to przede wszystkim trzech naszych wielkich sojuszników: Związku Radzieckiego, Anglii i Ameryki. Uważamy – mówi dalej Minister – że kto jak kto, ale właśnie Polska ma prawo do pomocy w formie kredytów towarowych (oklaski), i sądzimy, że dotychczasowa nasza działalność tak samo, jak przyszła działalność wykaże, że jesteśmy dostatecznie solidni – używając kupieckiego terminu – dostatecznie solidni, ażeby być godnym otrzymania tych kredytów.

DYSPROPORCJA CEN

Co do zagadnienia dysproporcji cen rolniczych i cen przemysłowych, wielu posłów doszukuje się błędów metodologicznych w tej sprawie. Porównuje się bardzo często sztywne ceny, płacone rolnikom, z komercyjnymi cenami wyrobów przemysłowych. Wydaje mi się – mówi Minister – że byłoby słuszniej porównywać rynkowe ceny artykułów rolnych z komercyjnymi cenami artykułów przemysłowych. Takie porównanie wypada na korzyść rolnictwa. Nie ma obawy, abyśmy mogli cierpieć na kryzys zbytu. Cierpimy na kryzys organizacji, transportu, sprawności.

Tendencja, którą obserwujemy w naszym życiu gospodarczym streszcza się w tym, że ceny przemysłowe spadają szybciej niż ceny rolne i jeżeli jak to już widać, mamy w tym roku zapowiadający się bardzo dobrze urodzaj, to sądzić należy, że Wysoka Izba i cały kraj będą się niewątpliwie cieszyć ze spadku cen przemysłowych i rolniczych, który niewątpliwie nastąpi po zbiorach. Dążeniem Rządu jest systematyczne i konsekwentne przeprowadzenie tej zniżki, bowiem tędy tylko prowadzi droga do podniesienia realnej zdolności nabywczej świata pracy.

ZAGADNIENIE PŁAC

Następne zagadnienie – to zagadnienie płac. Ten kurs, który wzięliśmy, kurs polegający na uzależnieniu płac od wydajności, na wprowadzeniu systemu premiowego, ten kurs dał swoje rezultaty. Mamy niewątpliwy i niemały wzrost wydajności pracy w naszej gospodarce. Jest jednak jeszcze dziedzina, która nie została objęta dostatecznie tą polityką płac. Tą dziedziną poza urzędnikami państwowymi jest aparat dyrektorów, inżynierów, techników w naszym życiu gospodarczym. Legendą są pogłoski o tak zwanych „płacach dyrektorskich", czy inżynierskich.

Ministerstwo ostatnio ma do czynienia bardzo często ze specyficznymi delegacjami robotników wysuniętych na stanowisko dyrektorów, którzy zwracają się doń z prośbą o powrót na stanowisko robotnika. Niedawno zwrócił się dyrektor huty szkła, tłumacząc, że jako hutnik szkła zarabiałby 3 tysiące miesięcznie i po skończonej pracy szedłby spokojnie do domu, a jako dyrektor zarabia dwa i pół tysiąca i głowa go boli, gdzie zdobyć węgiel, sodę i jak znaleźć zbyt.

WALKA Z KORUPCJĄ

W dalszym ciągu Minister stwierdził:

Mamy do czynienia ze zjawiskiem korupcji w naszym życiu gospodarczym. To jest zjawisko poważne, to jest problem, który domaga się rozwiązania. Mamy do czynienia z korupcją w przemyśle, która wyraża się w ukrywaniu towarów, w systemie rozdzielczym w handlu nawet częściowo w spółdzielczości. Korupcji, która wyraża się w tym, że towar nie w całości dochodzi do konsumenta. Mamy do czynienia z korupcją w transporcie, która wyraża się w tym, że trzeba dać łapówkę, by otrzymać wagony. To jest rak, który toczy życie gospodarcze i przyszedł czas, aby zagadnienie postawić w całej rozciągłości i z całą energią, z jaką prowadziliśmy walkę z reakcją, wziąć się za bezwzględną, stanowczą walkę z łapownictwem i korupcją.

Musimy zorganizować i zorganizujemy nasz aparat kontroli, który będzie wisiał jak Miecz Damoklesa nad każdym potencjalnym złodziejem. Musimy połączyć tę naszą walkę z korupcją z taką polityką władz, która zapewni ludziom możność uczciwego życia, uczciwą drogą. W walce z korupcją musimy dbać jednocześnie o to, aby nie szargać lekkomyślnie ludzi. Musi być tak, że człowiek, który z nami pracuje, musi być pewny swoich pleców, że mu nikt noża nie wbije z tyłu.

ZAKOŃCZENIE MOWY MINISTRA

Minister wzywa, aby z tej wysokiej trybuny nie padały lekkomyślne słowa, aby oskarżenie było przemyślane. Będziemy walczyć z korupcją, ale będziemy również walczyć z lekkomyślnymi i nieuzasadnionymi oskarżeniami. Trzeba się wystrzegać demagogii. Bez wystrzegania się demagogii nie ma skutecznej walki z korupcją. Będziemy dalej zwiększać wydajność pracy i zwiększać produkcję. Będziemy dalej zwiększać produkcję dla miast i wsi. Będziemy dalej stosowali politykę finansową, która wypuszczać będzie brud z naszego życia i ułatwiać będzie odbudowę. Będziemy nawiązywali stosunki handlowe i finansowe z zagranicą, będziemy zwalczać korupcję i wystrzegać się demagogii. Taki jest nasz program.

Następnie przemawiał minister skarbu K. Dąbrowski, którego przemówienie podamy w numerze jutrzejszym.

Prasa, obywatele i rząd

Postępujący szybko naprzód, mimo wielkie techniczne trudności, rozwój prasy polskiej każe nam zwrócić baczną uwagę na rolę tego czynnika w odrodzonym państwie.

Znaczenie słowa drukowanego jest ściśle zależne od ustroju. Jest ono niewolnikiem w państwie faszystowskim, a doniosłym czynnikiem kształtowania się spraw państwowych i świadomości ogółu w ustroju demokratycznym. Największego zaś znaczenia nabiera w takiej sytuacji, w jakiej znajduje się nasz kraj, w okresie odbudowy, obejmującej wszystkie dziedziny życia, od gospodarki począwszy a na moralności skończywszy.

Aby prasa należycie wypełniła swoje zadania, nie wystarczy dać jej pełną swobodę i środki techniczne. Pracę swoją bowiem może ona dobrze wykonywać w pewnych ściśle określonych warunkach, w pewnej specjalnie wytworzonej atmosferze. Chodzi nie tylko o to, by prasie wolno było pisać wszystko, co chce, ale o to, by w państwie do jej słowa przywiązywano wielkie znaczenie.

Rozwój i skomplikowanie cywilizacji nowoczesnej nie pozwalają na stosowanie form demokracji bezpośredniej, w której każdy obywatel ma stały i bezpośredni wpływ na sprawy swojej gromady, swego miasta, swego państwa. Gdy te swoje prawa może on wykonywać tylko za pośrednictwem upełnomocnionych przedstawicieli, zasiadających w radzie miejskiej, w magistracie, w parlamencie i w rządzie, — nie co innego, jak właśnie słowo drukowane, staje się codziennym korektorem funkcjonowania ustroju demokratycznego. Za jego pośrednictwem każdy obywatel ma zawsze możność wypowiedzenia się, zarówno o najważniejszych, ogólnych kwestiach, dotyczących całego państwa, jak i o drobnych sprawach, dotykających poszczególnego obywatela.

Powiedziałbym, iż ważniejsza jest rola prasy nawet w tych kwestiach drugo-niż pierwszo-rzędnych. O ile bowiem pierwsze są wynikiem pewnych zasad, którymi kieruje się państwo i o ile są one decydowane przez najbardziej odpowiedzialne kierownicze czynniki, o tyle te drobne, życiowe decyzje, boleśnie nie raz odbijające się na losie szarego obywatela, niejednokrotnie wymykają się wszelkiej autorytatywnej kontroli. I tym czynnikiem kontroli, wszędzie docierającym, powinna być prasa. Ona to, szczególnie dziś, gdy tych błędów, pomyłek, a nawet świadomego szkodliwego działania, z natury rzeczy musi być wiele, pomaga Rządowi orientować się w funkcjonowaniu jego aparatu w najdrobniejszych kółkach, ona pośredniczy stale między obywatelem i tymi, którzy wykonywują władzę — w najlepiej pojętym interesie stron obu.

Jest to funkcja prasy, pozostająca u nas jeszcze w zalążku, gdyż obecnie wykonywuje ona dwie inne: informuje i komentuje najważniejsze wydarzenia. Nie chodzi mi w żadnym wypadku o uszczuplenie w czymkolwiek zakresu tej polityczno-uświadamiającej roli prasy, a tylko o dodanie jej jeszcze jednego zadania, którego wagę pragnę tu podkreślić. Stosunek obywatela do jego państwa i jego rządu kształtuje się bowiem niejednokrotnie nie na płaszczyźnie kwiestii ustrojowych, ogólnych i zasadniczych, ale właśnie na podstawie owych osobistych zetknięć z aparatem państwowym czy samorządowym. A te zetknięcia przy okienku biurowym, na kolei, na poczcie mogą być i bywają nie raz bardzo przykre.

Jeśli zaś żyjemy w okresie budowy jedności narodowej, pamiętać musimy, iż jedność ta tworzy się nie tylko od góry, poprzez porozumienie najwybitniejszych przywódców narodu, ale i od dołu, poprzez zespolenie najszerszych rzesz z ich państwem. A jednym z najgłówniejszych czynników tego zespolenia musi być u obywateli świadomość, iż w każdej chwili, z każdą sprawą odnieść się mogą do czynników nadrzędnych, które ich krzywdy i życzenia rozpatrżą, załatwią i udzielą odpowiedzi.

Gdy ta rola przypada prasie, musi ona nie tylko śmiało podnosić i omawiać bolączki naszego życia. Jej głos nie może być głosem wołającego na puszczy. A dziś, niestety, często, zbyt często dzieje się tak, iż prasa jest owym przysłowiowym dziadem, długo gadającym do biurokratycznego obrazu, „a obraz do niego ani razu". Te razy bowiem, w których w prasie podniesioną sprawę odpowiedni urzędnik podejmie, załatwi lub wyjaśni i zawiadomi o tym gazetę — należą od wyjątkowych. Biurokracja stawia opór publicznemu omawianiu bolączek naszego życia codziennego, pragnąc odgrodzić się odeń murem nieomylności i nietykalności.

Ale mur ten nie będzie wzniesiony, bo byłby on sprzeczny z demokratycznymi zasadami naszego państwa. Rząd i obywatele wspólnie z obu stron muszą przezwyciężyć bierny opór, stawiany przez niektórych biurokratów. Jeśli prasa ma spełniać swe zadania, jeśli ma dawać Rządowi i krajowi rzeczywisty obraz życia, musi być wydane do wszystkich urzędów polecenie, nakazujące zbadanie każdego zarzutu podniesionego w prasie i nakazujące udzielanie w druku odpowiedzi. Demokracja nie może znieść ani przemilczania pewnych spraw, ani też załatwiania ich w cieniach kancelarii.

Na Ministerstwo Informacji i Propagandy i jego terenowe agendy winien być włożony obowiązek rejestrowania bolączek, uchybień i projektów, podnoszonych w prasie i pilnowania z urzędu by kwestie te szybko, sprawnie i publicznie były wyjaśniane. Dobrze to zrobiłoby i prasie, która, wiedząc, że każde jej słowo ma wagę i znaczenie, nabierze większego jeszcze poczucia odpowiedzialności w spełnianiu swej państwowej roli.

Bo co nam dzisiaj z tego, że alarmujemy na przykład o domy dla profesorów w Łodzi, że piszemy o krzywdzie więźnia wracającego z obozu, gdy na nasze konkretne zarzuty nikt nie odzywa się. Rząd Jedności Narodowej opiera się na koalicji czterech stronnictw, a gdy organ centralny jednego z nich podnosi jakiś zarzut, zwykły urzędnik magistracki nie raczy nawet mu odpowiedzieć. Polega to na niezrozumieniu, czym jest demokracja. Zarządzenie, o którym wyżej piszemy, przyczyniłoby się wybitnie i do poprawy stosunków w wielu dziedzinach naszego życia i do tego, by oporna jeszcze część biurokracji zmuszona została do działania w duchu demokratycznym — to znaczy z uszanowaniem praw każdego obywatela.

Niemy.

Zakończenie obrad K. R. N.

WARSZAWA. — Po przemówieniu min. Dąbrowskiego, Rada przeszła do ratyfikacji układu handlowego między Polską a ZSRR. Ustawę przyjęto jednogłośnie.

Z kolei zatwierdzono 14 dekretów wydanych przez Prezydium KRN, uchwalono ustawę o ochronie hodowli zwierząt gospodarskich. Przyjęto sprawozdanie Komisji Oświatowej posła Żółkiewskiego w sprawie świadczeń na rzecz szkoły ucznia i nauczyciela i uchwalono następujące propozycje Komisji:

KRN wzywa Rząd: 1) do określenia w drodze ustawowej obowiązku świadczeń rzeczowych i szarwarkowych samorządu na rzecz szkoły i nauczyciela, w wysokości zapewniającej mu i rodzinie utrzymanie, 2) do wstawienia w budżetach samorządów gminnych, powiatowych i wojewódzkich kwot na budowę, remonty, konserwacje i wyposażenie szkół oraz na stypendia dla niezamożnych uczniów szkół średnich i wyższych. KRN wzywa Ministra Aprowizacji i Handlu do określenia wysokości zaopatrzenia nauczycieli, a przede wszystkim w wielkich miastach — w materiały pierwszej potrzeby. Propozycje Komisji przyjęto.

Poseł Kliszko w imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej referował ustawę o zasiłkach i pomocy dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego.

Projekt ustawy wraz z poprawką referenta przyjęto.

W imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej poseł Kosman zreferował zmiany proponowane do ustawy o majątkach opuszczonych i porzuconych. Na podstawie ustawy nie wszystkie gminy były upoważnione do przejmowania pod zarząd znajdujących się na ich terenie nieruchomości. Na tym tle powstawały nieporozumienia. Chodzi więc o to, by gminy miejskie i wiejskie mogły korzystać z uprawnień ustawy, aby można było przekazywać im majątki opuszczone i porzucone. Proponowane zmiany przyjęto.

Następnie poseł Mantel w imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej wniósł projekt o uchwalenie zmian do ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim.

W ostatnim punkcie porządku dziennego sprawy organizacyjne Rad Narodowych referuje ob. Szwalbe. Rada przystąpiła następnie do przegłosowania nagłości trzech wniosków: Zw. Samopomocy Chłopskiej w sprawie resztówek, o rozwiązanie Izb Rolniczych i o nadaniu aktów hipotecznych gruntom pochodzącym z parcelacji. Nagłość tych wniosków uchwalono. Resztę wniosków odesłano do poszczególnych Komisji, które wkrótce zostaną powołane z tym, że sesja obecna nie jest zamknięta. Termin następnego posiedzenia KRN zostanie wkrótce ustalony. Wniosek o jak najszersze upaństwowienie całej gospodarki energetycznej po przemówieniu posła Ajnenkela Izba odrzuciła.

Wniosek o stworzenie Ministerstwa Repatriacji i Osadnictwa po przemówieniach posłów Bertolda (przeciw wnioskowi) i posła Odorkiewicza (za wnioskiem) Izba odesłała do Komisji.

Życzeniem owocnej pracy przewodniczący ob. Szwalbe zamknął posiedzenie.

Walka z „czarnym handlem" w Berlinie

BERLIN (Associated Press). Pięciuset berlińczyków i ponad 20 żołnierzy amerykańskich zostało aresztowanych w ciągu dwóch dni w związku z akcją, zmierzającą do zlikwidowania „czarnego rynku". Policja niemiecka schwytała około 600 osób na granicy radzieckiej i angielskiej dzielnicy Berlina, pomiędzy Reichstagiem, a bramą Brandenburską.

Akcja przeciwko „czarnemu rynkowi", zostanie jeszcze zaostrzona. Dwustu pięćdziesięciu policjantów amerykańskich ma być przeniesionych do Berlina, poza tym, po ukończeniu obrad Wielkiej Trójki, można będzie również zużytkować personel policyjny, przebywający obecnie w Poczdamie. Radziecka policja wojskowa bierze również udział w akcji.

Rekonstrukcja Rządu Węgierskiego

PARYŻ, (AFP). Radio moskiewskie donosi, że generał Bela Miklos, premier Tymczasowego Rządu Węgierskiego udzielił dymisji następującym ministrom: Agostino Valentini, min. sprawiedliwości, Vaszy, min. skarbu, oraz Farago, min. wyżywienia. Na miejsca wyżej wymienionych powołano: socjal-demokratę Ris'a, na stanowisko ministra sprawiedliwości, członka partii drobnych właścicieli Rolnych Oltavani, jako ministra skarbu i Ronai, socjal-demokratę, jako ministra wyżywienia.

Komitet Polityczny Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego, udzielając swej aprobaty na przeprowadzenie tych zmian w Rządzie, stwierdził jednogłośnie konieczność jak najrychlejszego zwołania parlamentu węgierskiego.

Saillant i Citrine zaproszeni do U. S. A.

WASZYNGTON, (AFP). — Amerykańska organizacja robotnicza O.I.M., która zaprosiła delegację radzieckich związków zawodowych do zwiedzenia Stanów Zjednoczonych wystosowała również zaproszenie do Ludwika Saillant, przewodniczącego francuskiej Rady Oporu, oraz Waltera Citrine'a, prezesa brytyjskich Trade Unionów (związki zawodowe).

W kilku wierszach

— Jan Masaryk, minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, w drodze powrotnej z San Francisco zatrzymał się na krótki pobyt w Londynie.

— Cztery piąte floty amerykańskiej, która znajdowała się w Europie, przesunięte już zostało na wody Oceanu Spokojnego.

— W Paryżu odbył się pogrzeb znanego poety Pawła Valery.

— W kołach politycznych Waszyngtonu utrzymują, że podsekretarz stanu Grew poda się w najbliższym czasie do dymisji, a stanowisko jego obejmie ambasador Stanów Zjednoczonych w Madrycie, Arthur Norman.

Z moich wspomnień

Niemcy, Polska a Związek Radziecki

Na gruzach cesarstwa niemieckiego powstała republika, która przybrała nazwę republiki wejmarskiej. Powoływała się na ducha „Wejmaru", przeciwstawiając go duchowi „Poczdamu". W praktyce jednak trudno się było doszukać w powojennych Niemczech ducha Goethego i Schillera, natomiast coraz silniej dochodził do głosu duch Fryderyka II i Bismarcka. Nazwa republiki wejmarskiej zdobiła tylko fasadę.

W kilka lat po kapitulacji oblicze Niemiec było podwójne: ugodowe i przyjacielskie na zachód, nienawistne i wrogie w stosunku do Polski. Republika wejmarska zwalczała Polskę wszystkimi dostępnymi środkami: przede wszystkim dążyła do odebrania wszystkiego, co kiedykolwiek było „niemieckie", to znaczy, co kiedykolwiek Prusy zdobyły dzięki rozbiorom Polski. Propaganda niemiecka prowadziła bezustanną kampanię oszczerczą w kraju i poza granicami Niemiec przeciw Polsce. Podkopywała handel, walutę i zagraniczny kredyt Polski. Rządy niemieckie bojkotowały Polskę gospodarczo, handlowo i finansowo. Dyplomacja niemiecka wpływała na Anglików, Amerykanów, Francuzów i na Związek Radziecki w kierunku odosobnienia Polski i stworzenia konstelacji, dzięki której możnaby wymusić na Polsce ustępstwa terytorialne przy użyciu gróźb militarnych.

Gdy po zawarciu paktu w Locarno Stresemann zaczął prowadzić politykę zbliżenia i porozumienia z Anglią i Francją, wysuwając się na opatrznościowego europejskiego męża stanu, zaczęło Polsce zagrażać osamotnienie. Dzięki polityce Stresemanna Niemcy otrzymywały kredyty, idące w miliardy dolarów i wyrastały na wielką potęgę przemysłową i gospodarczą, co stało się podstawą do rozpoczęcia zbrojeń na wielką skalę. Po otrzymaniu zgody na zniesienie okupacji militarnej w Nadrenii, odpadła straż francuska nad Renem, wzrosło zaś niebezpieczeństwo niemieckiego ataku na Wisłę...

„W grę zaczyna wchodzić — pisałem 30 sierpnia 1930 r. w książce p. t. „Niemcy bez złudzeń" (wydanej pod pseudonimem Diplomaticus) — na najbliższe lata bezpieczeństwo i przyszłość państwa. Jest to już fakt namacalny, że Niemcy robią wszelkie wysiłki, żeby bądź o własnych siłach, bądź w nowej konstelacji europejskiej Polskę zmusi do ustępstw terytorialnych. Polityka Stresemanna dążyła do izolacji Polski przez porozumienie z Francją i Anglią. Okrążenie Polski jest nadal najistotniejszym celem polityki niemieckiej".

We francuskich kołach politycznych panowała obawa, że Polska zagrożona z zachodu i wschodu pociągnie Francję za sobą w niebezpieczny wir. Trzeba było te obawy rozproszyć i przekonać Niemcy, że Polska gotowa jest stanąć do orężnej rozprawy, zabezpieczona od wschodu i oparta o Związek Radziecki.

„Od chwili objęcia władzy przez rząd marszałka Piłsudskiego — pisałem w wymienionej wyżej książce — tendencja (realnego układania naszego stosunku do Rosji, z uwzględnieniem istotnych interesów obu stron) stała się nierealną. Przeciwieństwo polsko - rosyjskie jest powszechnie uważane za czynnik trwały, za opokę, na której przeciwnicy Polski i Rosji (każdy z innych powodów) mogą śmiało budować, bez zaangażowania jednego żołnierza i bez wydatku za grosz.

Siły Rosji sowieckiej są częściowo przez to związane na granicy zachodniej, Polska jest unieruchomiona na swej granicy wschodniej. Wielcy interesanci naftowi, kolonialni lub inni rycerze krzyżowi uważają, że mogą liczyć na szlachetnego Don Kichota polskiego.

Jesteśmy przeciwnikami roli sentymentalnej. I to mamy do zarzucenia polskiej polityce i polskiej dyplomacji, *żeśmy nigdy nie podjęli gruntownej próby ułożenia naszego stosunku do Rosji na tle głębszym i szerszym, światowym*".

Nie Polska, lecz Związek Radziecki prowadził politykę światową przede wszystkim w Azji. Nasze interesy były i są ograniczone w Europie. Porozumienie na tle światowym miało być ceną, za którą należało uzyskać zaufanie Związku Radzieckiego oraz poparcie przeciw ekspansji niemieckiej na wschód.

Tymczasem polityka rządu Piłsudskiego była projapońska i proangielska — bez wzajemności ze strony Anglii i Japonii. Za Becka wpadła w sidła Hitlera i stała się proniemiecka. Konieczności głębszego i szerszego porozumienia ze Związkiem Radzieckim nie rozumiała i nie uznawała.

Polska zapłaciła za to klęską wrześniową 1939 r. i jeszcze odczuwa skutki po dzień dzisiejszy...

BENEDYKT ELMER.

Reportaż partyjny

Pierwszy wiec PPS w Skawinie

Po krótkim deszczu chmury rozpłynęły się, ukazując wielkie płaty niebieskiego nieba. Wilgotny asfalt wyciągnięty w długi, stalowo-szary ślad, chlupotał jednostajnie pod oponami. Mięsista zieleń lipcowa lśniła masą wilgotnych liści, wypoczęta i wolna od kurzu.

Skręciliśmy na drogę do Skawiny. Z prawej strony ukazał się szereg baraków, otoczony siatką drutów kolczastych z czterema charakterystycznymi strażnicami. Dawny obóz jeńców francuskich. Potężne ślepia reflektorów, tkwiły jeszcze na platformach wież, opuszczonych i nikomu już dziś niepotrzebnych. Koszmar sześciu długich lat wojny stanął znowu przed naszymi oczami, wyjaskrawiając różnicę między dniem dzisiejszym, a straszną rzeczywistością z przed paru miesięcy. Wydało mi się nagle, czymś zupełnie nierealnym, że oto dziś jedziemy na wiec PPS do Skawiny, wolni, nie kryjąc się, bez obciążającej bibuły w kieszeniach. Przeszłość i przyszłość splata się nieraz w jednostajny łańcuch odczuć i trudno jest rozgraniczyć to, co jest obecnie, od tego, co było kiedyś. Ludzie przystosowują się i zapominają szybko. To jednocześnie zaleta i wada. Zaleta w sensie zdolności oderwania się od przygniatającej i dławiącej nas, nawet we wspomnieniach przeszłości, by podjąć twórczą pracę nad lepszym nowym jutrem. Wada, jeśli straszliwe lekcje lat okupacji tak prędko idą w zapomnienie.

*

Po rozfalowanych, żółkniejących już łanach zbóż, rzadkie, rozsiane gdzieniegdzie zabudowania zaczęły powoli gęstnieć, aż wreszcie zwarły się w jednostajną ulicę miasteczka Skawina.

— Czy możecie wskazać nam Dom Robotniczy? — pytamy pierwszego z brzegu mieszkańca. Krótka informacja i ruszamy dalej, roztrząsając fontannami wodę olbrzymich kałuż błota.

Rynek. Skręcamy na lewo i jeszcze raz na lewo, aż zatrzymujemy się przed dużym, zbudowanym z czerwonych cegieł domem. Przed wejściem ciemne grupki robotników. Wysiadający dr Drobner jest momentalnie otoczony i uprowadzony do wewnątrz.

Wchodzimy na salę. Zbita masa kilkuset zebranych oczekuje na rozpoczęcie zebrania. To przeważnie robotnicy i kolejarze. Zresztą sam Dom Robotniczy jest własnością dwóch miejscowych fabryk — fabryki Cykorii Francka i Szamotowni. Zebranie zagaja przewodniczący Komitetu Miejscowego tow. Józef Wrona, otwierając pierwszy od czasu wojny Wiec Polskiej Partii Socjalistycznej w Skawinie. — Tow. Wrona wita d-ra Drobnera i następnie udziela mu głosu.

*

Referat dra Drobnera, ujmuje całokształt współczesnych zagadnień politycznych i gospodarczych, państwowych i partyjnych.

Po scharakteryzowaniu sytuacji politycznej wewnątrz państwa, opierającej się na współpracy czterech stronnictw demokratycznych, prelegent przeszedł do omówienia zagadnień gospodarczych i uzyskanych w tej dziedzinie osiągnięć.

Zdajmy sobie sprawę z dotychczasowych rezultatów, jakie nasz Rząd oiągnął na terenie gospodarki państwowej. Na nic nie przyda się powtarzanie jeszcze raz tego, że w momencie obejmowania władzy, kraj przedstawiał całkowitą ruinę pod względem gospodarczym i administracyjnym. Sami to wiecie najlepiej. Sami też wiecie, że odbudowanie skomplikowanego aparatu państwowego, to nie jest rzecz, która da się załatwić w ciągu jednego dnia, i tym bardziej dziwnymi muszą się wydawać wszelkie głosy niezadowolenia. Niezadowolenia z tego, że płace małe, że deputaty słabe, że trudno wyżyć.

— Nie mówi nikt, że jest łatwo! Ale towarzysze — z pustego i Salomon nie naleje! Trudno, kraj jest ogołocony i ograbiony, a my mamy właśnie przednówek. A my walczymy z trudnościami transportu, staramy się dźwignąć nasze fabryki, nasze kopalnie, walczymy z trudnościami finansowymi, osiągając to, że do dziś dnia nie mamy spadku pieniądza.

Klasa robotnicza rozumie tę sytuację i bierze na swoje barki ciężar odbudowy państwa. Musimy ścisnąć pasa, musimy zrozumieć wszyscy, że nikt za nas tej pracy nie wykona. Że im intensywniej i z większym samopoczuciem będziemy pracować — tym szybciej poprawiać się będą warunki naszego bytowania. Szczególniej dotyczy to nas, członków PPS, którzy powinniśmy być tutaj przykładem. Polska Partia Socjalistyczna po raz pierwszy w swych dziejach jest partią współrządzącą. Ale to nie znaczy, byśmy mieli osiadać na laurach. Współrządzić, — towarzysze — to znaczy przede wszystkim współpracować.

Następnie dr Drobner omówił wytyczne polityki zagranicznej Polski, podkreślając, że podstawą tej polityki jest trwały sojusz i pokojowa współpraca ze Związkiem Radzieckim. Szczególną uwagę zwrócił tow. dr Drobner na serdeczny stosunek, który winniśmy okazać powracającym do Ojczyzny żołnierzom Armii Radzieckiej.

*

Następnie zabrał głos tow. dr Pająk, oświetlając stosunki, jakie do niedawna panowały w Zarządzie Miejskim w Skawinie. Dr Pająk wychodząc z założenia, że obowiązkiem Polskiej Partii Socjalistycznej jest praca i kontrola nad odbudową kraju, napiętnował skandaliczne stosunki, panujące podczas urzędowania dotychczasowego burmistrza ob. Szustera. Dobro państwowe, znajdujące się na terenie miejscowego parku pionierskiego, zostało rozgrabione lub rozsprzedane prywatnie. Zniknęło 35.000 ton cementu, duże ilości siatki drucianej, materiał budowlany i wielka ilość desek, tak, że kiedy w szkole zabrakło ławek dla dzieci, nie było ich z czego zrobić. Czterdziestu pięciu robotników, zatrudnionych w Magistracie, używanych jet prawie wyłącznie do robót prywatnych. Dr Pająk, mogąc przedstawić rzeczowe dokumenty na poparcie swych zarzutów, domaga się zdecydowanie zajęcia się tą sprawą przez odpowiednie władze i ukarania winnych.

*

W dalszym ciągu zebrania wywiązała się dyskusja, w której kolejno zabierali głos tow. Galaciński, ob. Tota i tow. Edward Droździewicz. Na poruszone zagadnienia, dotyczące przeważnie kwestii aprowizacyjnej, odpowiedział dr Drobner, oświetlając je z punktu widzenia gospodarki ogólno-państwowej. — Zebranie, przeciągające się do wieczora, zakończone zostało odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". Poważne, wiecznie młode słowa starej pieśni socjalistycznej długo wibrowały w powietrzu, odbite przez ściany, wypełnionej po brzegi sali, aż przez otwarte szeroko okna wyrwały się w nowy, oczekujący wielkich przemian świat.

K. Młot.

Z „Naprzodu"

Święto odrodzenia w Kutnie

KUTNO, (Polpress). — Dnia 22 lipca r.b. mieszkańcy Kutna obchodzili uroczyście pierwszą rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN. Pochód sformowany przez organizacje polityczne, zawodowe i młodzież szkolną przeszedł ulicami miasta, zatrzymał się przed gmachem Zarządu Miejskiego, gdzie zagaił uroczystość Starosta Powiatowy, witając przedstawicieli władz, Wojska, organizacji politycznych oraz zebraną tłumnie ludność. Następnie przemawiali członkowie partii politycznych podkreślając, iż właśnie „program PKWN i jego realizacja przyniosły nam całkowite zwycięstwo nad faszyzmem i zapewniły nam miejsce w rodzinie narodów wolnych świata. Dzień ogłoszenia haseł PKWN jest dla nas symbolem zwycięstwa idei sprawiedliwości społecznej". Na zakończenie przyjęto rezolucję do Rządu Jedności Narodowej, wyrażającą podziękowanie za dotychczasowe kierowanie narodem i państwem.

ODNALEZIENIE POLSKICH SZCZEPIONEK W NIEMCZECH.

JELENIA GÓRA, (Polpress), — W sanatorium Hoenwiese kierownik miejscowego szpitala dr. Gąsiorowski znalazł wywieziony z PZH z Warszawy surowiec do wyrobu szczepionki przeciwtyfusowej. Surowiec ten wystarczy do wyprodukowania szczepionki dla 50,000 osób.

Z życia Partii

Wielki wiec PPS w Chełmży

Ostatnio odbyło się w Chełmży z inicjatywy Polskiego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej wielkie zebranie polityczne. Zagaił je sekretarz komitetu tow. Bączykowski, udzielając głosu tow. majorowi Nowosielskiemu, który przedstawił w obszernym referacie obecną sytuację polityczną i omówił obowiązki ciężące na obywatelach polskiego państwa demokratycznego. Następnie tow. Bączykowski przemawiał na temat ideologii Polskiej Partii Socjalistycznej; przechodząc do zagadnień aktualnych, podkreślił, że akcję żniwną przeprowadzić musimy jak najlepiej wbrew wszystkim przeszkodom technicznym. Przemawiali jeszcze: tow. Szantyr z Polskiej Partii Robotniczej i tow. Dybowski z Rady Związków Zawodowych. Po referatach wyłoniła się dyskusja, z której okazało się, że PPS stoi silną stopą na terenie Chełmży i że towarzysze z Chełmży mocno dzierżą w dłoni sztandar swej partii.

Osiągnięcia i bolączki Otwocka

(Korespondencja własna)

Otwock jako jedno z pierwszych miast po prawej stronie Wisły zorganizował swe życie społeczne. Rada Narodowa m. Otwocka jedna z najpierwszych stanęła do pracy, szkolnictwo miasta zaczęło normalnie rok szkolny 1944/45. Prężności życia nie zahamował nawet front i związane z nim niebezpieczeństwa.

Otwock nie tylko żył i organizował się. W tych ciężkich chwilach wziął na swe barki ciężar świadczeń społecznych: od sierpnia do października utrzymywał 22 zakłady dla dzieci, które zawierucha wojenna odcięła od rodzin i ośrodków opiekuńczych, mieścił 15 szpitali wojskowych, którym ofiarował 10.000 łóżek szpitalnych, kilka tysięcy poduszek, prześcieradeł i tp., którym dawał pracę rąk i materiał potrzebny do remontu budynków, którym wreszcie organizował pomoc w środkach żywnościowych oraz imponująco zasilał paczkami okolicznościowymi (np: paczki wielkanocne przedstawiały wartość 400.000 zł., w tym sama młodzież szkolna dostarczyła paczek wartości 45.000 zł.). Otwock dał z inicjatywy własnej najpiękniejsze budynki na szpitale rozumiejąc, że nic niema ważniejszego ponad front i nic cenniejszego nad krew polskiego żołnierza. Stąd na szpital poświęcono Dom Kultury, szkoły i co piękniejsze pensjonaty.

Wojna się jednak skończyła. Otwock, podobnie jak wiele innych ośrodków ma ambicję wykazania, że jest zdolny do normalizacji życia, że może i powinien spełnić tę funkcję społeczną, jaka na nim z tytułu jego właściwości klimatycznych spoczywa. Zarząd Miasta, mający za sobą stare tradycje PPS i stare doświadczenia samorządowe, chce wyzyskać w sposób jak najbardziej celowy skarby Otwocka dla młodzieży i dorosłych. Samorząd miasta chce zdobyć środki, które dotąd miasto czerpało z normalnej gospodarki uzdrowiskowej, aby stać się samowystarczalnym i nie żyć na koszt ogólnej gospodarki Państwa. Miasto uzdrowiskowe pozbawione zostało sensu swego istnienia, odcięte od wszelkich źródeł swego dochodu. Stało się ośrodkiem urzędniczo-rzemieślniczym, wegetującym zaledwie. Nie stać go na nic: na gospodarkę inwestycyjną, na rozwój oświaty, na demokratyzację elementarnych dobrodziejstw klimatu.

Otwock żąda prawa do normalizacji życia. Zabrana miastu elektrownia miejska nadal zyski swe, płynące z dużego obciążenia obywateli, przesyła gdzieś do centrali, tymczasem szkoły średnie stają się bezdomne, gdyż jedyne nadające się lokale są zajęte dla chorych na tyfus Niemców. Tymczasem Dom Kultury gości chorych Niemców, którzy raz jeszcze zagrodzili drogę rozwoju szkole i kulturze polskiej.

Otwock wykazał, że rozumie swoje obowiązki w demokratycznym państwie. Chce jednak być twórczym członkiem tego państwa, żąda warunków do rozwoju swej gospodarki. Zwraca się z tym przede wszystkim do wojska. Nie wątpi, że znajdzie zrozumienie.

S. B.

Imponujący rozwój komunikacji lotniczej

Polskie Linie Lotnicze „LOT" ,które w niesłychanie ciężkich warunkach przy braku najprymitywniejszych nieraz urządzeń na lotniskach — zaryzykowały uruchomić komunikację lotniczą — dzisiaj już zbierają owoce swej wytężonej pracy. W ciągu maja i czerwca ilość lotów rozkładowych samolotami typu „Douglas" przekroczyła cyfrę 900, jak również ilość lotów pocztowych i specjalnych samolotami PO2 wyniosła w tym czasie 205 lotów. Imponująca i rekordowa jest ilość przewiezionych pasażerów na wszystkich liniach, która się wyraża w 11.444 pasażerach na łączną ilość przelecianych 178.582 kilometrów.

Porównując zestawienia cyfrowe z przed 1939 roku — Polskie Linie Lotnicze „LOT" w Odrodzonej Polsce pobiły rekord PLL „LOT" przedwojennych. Sukcesy te Dyrekcja PLL „LOT" jeszcze zwiększa przez powołanie do życia potrzebnej instytucji „Zarządu Cywilnych Portów Lotniczych", która zajmie się budową cywilnych portów lotniczych. I właśnie w chwili obecnej, gdy polska komunikacja powietrzna wchodzi w okres współpracy z zagranicą we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego — Zarząd Cywilnych Portów Lotniczych musi odpowiednio przystosować lotniska i wprowadzić wszelkie nowoczesne urządzenia jak: radiostacje, pola startowe, benzynowe, hangary i dworce, które są podstawą sprawnej działalności komunikacji lotniczej. Wyjątkowe położenie geograficzne Polski, predestynuje Ją do odegrania wielkiej roli w międzynarodowej komunikacji lotniczej. Będąc punktem tranzytowym —— polska komunikacja lotnicza musi się przygotować do przyjmowania na swych lotniskach wielu zagranicznych olbrzymów powietrznych, dążących z północy na południe i ze wschodu na zachód Europy, zaś obecne korzystanie z wojskowych urządzeń portów przy tak olbrzymim rozmachu komunikacji powietrznej — staje się coraz więcej niedostateczne dla wysokich potrzeb polskiej komunikacji lotniczej.

M. W.

Wielki dzień Gdyni

(Korespondencja własna)

Gdynia przeżywała w tym tygodnlu wydarzenie decydujące nie tylko o rozpoczęciu wymiany handlowej z zagranicą, ale o życiu miasta, które przez ostatnie parę miesięcy dzielących nas od wyzwolenia pogrążone było w letargu.

Faktem jest, że całe życie w Gdyni jest nierozerwalnie złączone z portem, którego uruchomienie wprowadzi miasto tak jak dawniej, na drogę rozwoju zapewniającego dobrobyt mieszkańcom.

Dlatego też przybycie do nabrzeża gdyńskiego statku fińskiego „Suomen Neito" przyjęło całe społeczeństwo gdyńskie z wielkim entuzjazmem, którego wyraz dał przy oficjalnym przyjęciu ob. Prezydent Zakrzewski podkreślając, że z dniem dzisiejszym rozpoczyna się nowa era naszego miasta".

Należy zaznaczyć, że przeładowanie węgla z wagonów na statek odbywało się w szybkim tempie za pomocą wyremontowanych przez pracowników Biura portowego urządzeń portowych taśmowych, których wydajność wynosiła przed wojną od 300—400 ton jednego taśmowca na godzinę.

Prace Biura Odbudowy Portów, prócz remontu dźwigów, doprowadzenia do porządku zniszczonych nabrzeży, odbudowania magazynów, niezbędnych dla składowania drobnicy, (żywność, wełna, bawełna, materjały chemiczne i tp.), zespolone są z pracami elektrowni, gdyż ilość wyprodukowanego prądu decyduje o wydajności urządzeń przeładunkowych.

Należy podkreślić wysiłek pracowników portowych, którzy pracą swoich rąk i mózgów stworzyli możliwość funkcjonowania portu.

Wierzymy że Gdynia — perła naszego Wybrzeża — jak ją dawniej nazywano, będzie spełniała swą doniosłą rolę w życiu gospodarczym państwa.

Muzeum i Biblioteka Wojska Polskiego

WARSZAWA, (Polpress). — W lutym b.r. rozpoczęto pracę nad porządkowaniem sal Muzeum Wojska Polskiego oraz przystąpiono do remontu gmachu. Doprowadzono już do porządku bibliotekę, z której 50 proc. książek ocalało. Otwarcie muzeum dla publiczności przewidziane jest na dzień 1 września, przy czym poszczególne sale poświęcone będą następującym działom: Wojsko Polskie w latach 1943 — 45, naród w walce z okupantem, Armia Podziemna, Armia Czerwona, zdobycze wojenne, uratowane eksponaty muzealne, nowe zabytki i dary, książka w służbie żołnierza dawniej, a dziś. Muzeum zwraca się z apelem do osób, posiadających obiekty o charakterze zabytkowym, aby składały je do zbiorów muzealnych w darze lub depozycie.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—04114 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik" Łódź, Żwirki 2